Do numeru 103 Gazety Korrespondenta Warsz: 1818.

ROZMAITOSCI.

NUMER 54.

I.

Dawny fałszywy Messyasz Berliński.

(*Dalszy ciąg.*)

Nie długo potem okazał się ten fałszywy Prorok w Biesenthal 4ry mile od Berlina. Tu także liczba iego uczniów, tak się pomnożyła, iż się to do Berlina doniosło. Ale więcey ich iescze było w okolicznych wsiach, toż w Saxonii i w Meklemburgu. Roku 1768 dał znać do Berlina urząd z Biesenthal 16go Sierpnia, że tamteysze miasteczka pełne są rozruchów: nieiaki Rosenfeld udaie się za Messyasza, i żyie z tego; ma uczniów tylko 25, ale z któremi nie można nic wskorać; i straszne robią hałasy, że inni w niego wierzyć nie chcą. Staraią się naywięcey innych nawrócić do niego, maią innych za zaślepionych, waśnią małżeństwa, buntuią przeciw rodzicom dzieci, i t. d. Gospodarz nowego Messyasza naygorliwszy z iego uczniów, był nieiaki Glantz: do domu iego zbiegłszy się pospolstwo, rzucało w okna kamieniami, groziło mu rozwaleniem domu, ieśliby goscia tego nie wypędził i schadzek u siebie nie poprzestał. Ale się tym pogróżkom Glantz nie dał ustraszyć. W tym Rosenfelda wzięto z iego domu, wtenczas gdy się w nim pełno znaydowało uczniów iego. Glantz ofiarował się na męczeństwo za niego, którego mu wtenczas odmowiono. Tu oświadczył J. T. Richter człowiek rozsądny, który był z razu do Rosenfelda przystał, że go teraz odstąpił; wszakże potem okazał się iego uczniem bardzo gorliwym, i nakoniec od Zwierzchności do rozumu został powróconym. „ Ten „ wyznał: iż go sumnienie obowięzywało do „ odkrycia błędów bezbożnego Rosenfelda, „ który nauczał: że teraz skończą się pogańskie czasy; iż on przyszedł iako Jezus i Bóg „ prawy; iż dobrawszy sobie 24 starców miał „ tron Królewski wywrócić i Królowi miecz „ wydrzeć, a z temi 24 Królami cały świat sądzić. Jego uczniowie nie powinni więcey „ pracować. On sam musi teraz bydź poymanym, szósty i ostatni raz (iuż on był 5 razy siedział w więzieniu) a potym nastąpi iego „ panowanie. Nareście prowadzi nierząd z córkami swych uczniów. „

Zaś Glantz, robiący około przędzy, poszedł nazaiutrz do urzędu, aby nawiedził swego pojmanego mistrza; oświadczył zaraz że „ Rosenfeld był namaszczeniec Pański; iż nie „ chciał uznawać innego, ani go nigdy nie miał odstąpić. „ Osądzono zatym żeby i tego wziąść w areszt i wysłuchać. Oto są niektóre z iego odpowiedzi. Na pytanie czyliby do kommunii uczęszczał? „ Już od 2 lat nie, dla choroby która panowała w domu i że nie miał pieniędzy na kartki od spowiedzi „ Czyliby nie wiedział że nie wolno robić schadzek? „ Wszakże wolno się schodzić, aby grać całe nocy w karty. „ Czyliby Rosenfelda miał za Messyasza? „ pismo uczy go, że iest posłańcem Bożym, u Mich: IV. 8. i w innych mieyscach. „ Czyli mu Rosenfeld panowanie obiecywał? „ Panowanie łaski iakie nam i Bóg obiecał, które będzie także na ziemi, iak był niegdyś Ray, a w piśmie stoi, że sprawiedliwi na wieki będą posiadać ziemię. „ Czyli powiedział Rosen-

feld, że po ninieyszem więzieniu miało nastąpić iego Królestwo? Tego nie wie, „ Czyli Rosenfeld żył nierządnie z iego córkami? — Tego nie widział ani uważał. „ Czyli ten nierząd miał za iakie przestępstwo? „ Nie, gdyż Rosenfeld iest namaszczeniec Pański: inni mogą w tym grzeszyć, ale nie Rosenfeld którego sam tylko Bóg sądzić może. „

Do tych liczby należał pewny Seifert, dość przezornego umysłu, i z żoną swoią. Wszyscy ci czterey wyznali, choć osobno, iednostaynie; „ że Rosenfeld iest prawdziwym Messyaszem i Bogiem, i ponawiali wyżey wspomnione przeciw Zbawicielowi bluźnierstwa: Toż, że gdyby ich Pan i nauczyciel Rosenfeld, miał tylko dosyć siły, toby samego Króla z tronu zepchnął i przymusił do noszenia za sobą trzewików. Każdy Rosenfeldianin może swoich współ-wiernych zażywać żony i córek, ale nie chrześcian, boby to było gorzey niż bestyalstwo. Jeżeli do roku 1770 poczekaią, to usłyszą o Chrystusie więcey, czego oni teraz mówić nie mogli. „ Potem wysłuchaniu i wielorakiem wywiadowaniu się na mieyscach, gdzie już przedtem ten fałszerz siedział; wypadł wyrok żeby on sam rok na probę w Berlinie w domu szalonych siedział, a zaś iego wspomnieni uczniowie w Szpandau. Do których przydano potym innych z różnych mieysc, gdy zawieruchy i tumulty czynić poczęli.

W tym trafił się z Rosenfeldem w domu szalonych taki przypadek, który gdyby od urzędu Berlińskiego nie był zapewniony, ledwieby znalazł wiarę. Ow Gumtow z żoną, tak byli nauką i obłudą Roselfelda omamieni; iż rozumieli, że było ich konieczną powinnością to czynić, co on im tylko zalecił. Mąż nawiedzaiąc w domu szalonych Rosenfelda, odebrał od niego zlecenie pewne, które żona iego zaraz wykonała. Poszła ona po córkę swoią, ledwie 15 lat maiącą, która się była na wsi znaydowała, u krewnych swoich. Powracaiąc z nią do Berlina, rzekła iey, „ iż miała bydź prezentowaną Rosenfeldowi; a przeto potrzeba żeby słuchała rozkazów iego, i we wszystkim mu była powolną: to co on mówi iest tylko prawdą, a wiara iey, którą miała dotąd, była fałszywą; a gdyby Rasenfelda nie miała słuchać, toby była na wieki przeklętą. „ Że droga przypadała na Biesenthal, wstąpiły one tam, i z tamtąd wzięły jeszcze z sobą dwóch krewnych. Nie daleko od Berlina rzeczono do dziewczyny, „ że miała być iedną z siedmiu panien, do czego ona była przeznaczoną i na co się urodziła, i że powinna wszystko to czynić, czego po niey Rosenfeld żądać będzie. „ Te cztery osoby (ieden mężczyzna a trzy kobiety) przyszedłszy do domu szalonych, były zaprowadzone od odźwiernego do iedney osobney izby, gdzie Rosenfeld zaraz, iak mu tylko znać dano, nadszedł. Po przywitaniu spytał się dziewczyny. „ Czyby chciała być oblubienicą Chrystusa? „ Gdy ta rzekła chce, „ musisz tedy to czynić co on każe; iesteś na to gotowa? Jestem. Na to słowo udał się on z nią na b[illegible] tam łożko, i w przytomności owych osob wykonał to do czego ią sprowadzono. Po czym. „ teraz rzecze, stało się owo zapieczętowanie, którem się ściśle ziednoczyłaś ze mną, i poznałem żeś iest nienaruszoną panienką. Strzeż się tego czynić z kim innym, ieżeli niechcesz zginąć wiecznie, a zaś do przytomnych obruciwszy się, zachęcał ich aby nie śli za iego przykładem; gdyż to iemu tylko wolno iako Chrystusowi o którym napisano że miał przyiść. „ Bawili się u niego ieszcze godzinę, a potym się rozeszli. Dziewczyna udała się znowu do swych krewnych. W rok lat potym, gdy się to wydało, wyznał tę okoliczność Rosenfeld sam przed sądem.

Zaś na oko hipokryt ten, tak się cały czas w szpitalu szalonych sprawował, tak in-

nych swemi posługami i wygod opatrywaniem wspomagał; iż Inspektorowie napisali roku 1771 do Rady Królewskiey z wielkiem iego obyczaiów i roztropności zaleceniem i usilną prozbą o iego wypuszczenie. Stało się to, ale pod tym dokładem, żeby sobie dom iakiego uczciwego obywatela obrał, i zawsze w Berlinie zostawał. Czego lubo on nie dopełnił, i tu i owdzie się przez 3 lata włóczył, wszakże roku 1775 powrócił znowu do Berlina.

Za powrotem swoim posłał on na pismie roskaz do swych uczniów, aby mu owe 7 panien przystawili. Jakoż dostał on ich, 3 od Gumto, 2 od Glantza, a 2 od nieiakiego Mayera. Poprzysięgły one wszystkie iż do niego były przyszły prawemi panienkami. Ale ozięgły roskosznik, nie zarówno się obchodził z niemi, iedna tylko z nich była stateczną faworytką Kaliffy tego, z której też miał troie dzieci. Drugie zaś czasami tylko i bardzo rzadko przypuszczał do siebie. A co gorzey, męczył ich przędzeniem wełny, od samego poranku aż do późney nocy. Tę ich robotę obracał on na swóy pożytek, i na wyżywienie ich z sobą. Ale iuż więcey darów nie przyimował Te sześć dziewczyn bił srodze i często, aż głodem morzył.: „ Nie powinnyście się wy, mawiał, do sytości naiadać, ale łaknąć, żeby do nieba doyść i dzieła dokonać; wszystko swieckie ciało, musi być zniszczone;“ słowem trzymał on ie iak niewolnice i w więzieniu. Niedał im być w kupie, ani z sobą i z Rodzicami rozmawiać, a ustawicznie się im przykrzył skrzetnem wypytywaniem się, grożeniem i przeklinaniem. Osobliwiey zaś siostra faworytki iego, Glantz była okrutnie przesladowana. Co sprawiło nakoniec iż od niego uciekła do matki, ale na iego straszliwe groźby wiecznego odrzucenia i potępienia powróciwszy, nie długo od tego Barbarzyńca była zamęczona prawie. Jedna także Meyerowna wnet umarła powróciwszy do domu swego. To stało się od roku 1775 do 1777. Wszakże nic to nie obruszyło na ów czas rodziców i krewnych tych nieszczęśliwych dziewcząt. Z których dwie córki Gumto poszły 1779 za dwóch starszych iego Apostołów, z których ieden był iuż wspomniony Richter, a drugi nieiaki Ludemar. Oba wielcy Rosenfelda przyiaciele i błędów iego rozsiewacze.

Dopiero na końcu 1780 roku, Richter podał Królowi suplikę, żaląc się na niewdzięcznego Messyasza, któremu iuż od 15 lat wiernie służył, dał mu wszystkie córki swoie, a przez niego przyszedł o ubostwo, nienawiść i niesławę. A że nie wiedział co miał o iego nauce trzymać, przeto prosił Króla aby go kazał wysłuchać, i ieżeliby się pokazał zwodzcą, ukarać! Wszakże nie zdawał on się wątpić o iego obietnicach, ale się tylko żalił, że ich nie chciał dopełnić. Straszna sprzeczność! skarżyć na swego mniemanego Boga i Zbawiciela, przed Królem Pruskim, którego miano za wielkiego smoka. Zatym oskarżeniem odkryła się cała taiemnica o 7 pieczęciach i 7 pannach, Wszakże iuż dosyć o samey tey brzydkiey mowiliśmy sekcie, przydamy ieszcze o samym cokolwiek iey Autorze, powodach, które mógł mieć do tego i końcu iaki go potkał.

(*Dokończenie poźniey*).

II.

O Wieszczach Prowancyi

i zwanych Trubadurami.

(Dokończenie).

Przebiega dalcy Autor i w ogólności daie rys dziciów Trubadurów. — *Ponieważ*

zamiorem naszym było (vide N. 52. Rozmaitość) podać tylko niektóre wyiątki, przytaczamy więc ieszcze ostatni, zamykaiący pomienione dziełko.

W Polsce widzimy, iż lud gdy dawnych Xiążąt przyymował, śpiewami ich witał. Nieszczęścia woyny, zaborów, zatarły te pamiątki, może kiedyś iaki Polak kochaiący sławę swego narodu, oddaiąc się wyszukiwaniu Starożytności, zbierze rozrzucone po różnych prowincyach między ludem pamiątki, a może kto szczęśliwszy w zarzuconych gdzie księgoskładach wyszuka pisma iakiego uczonego, które podania pierwotne narodu naszego poznać nam dadzą.

Pobratymcy nasi, mieszkańcy trawniku, w starożytnych śpiewach daią poznać swych bohaterów dawnych wieków. Jch zwyczaie były naszemi, więc zapewne niewiadomość i wieki zatarły te pamiątki, któreby mogły rzucić nieco światła na tę część dzieiopisarstwa, którą my baieczną, niewiem z iakiey przyczyny nazywamy.

III.

Nowe dostrzeżenie o Paięczynie.

Pewien Anglik szczególnieysze uczynił postrzeżenie, iż niteczki na paięczynie są daleko ściśley z sobą ziednoczone, aniżeli nici z których się tasiemka lub sznurek składa. — Przyrodzenie obdarzyło paiąka czterema małemi jnieiako częściami z niezmierney ilości dziurek złożonemi, z których każda iedną wydaie nitkę — Wszystkie te nitki wychodząc łączą się w iedną, przez co przypada tylko iedna nitka na każdą z tych małych czterech części. Oprócz tego, te cztery nitki razem z sobą się łączą i tworzą iedną nitkę, którą widzimy, że paiąk z siebie wydaie. Wynika więc z tego, iż takowa nitka, nie iest iedną nitką ale sznurkiem złożonym przynaymniey ze 4000 nitek. Nie przestaiąc ieszcze *Leuvenhoek* na tém, i postępuiąc coraz daley w swoich szperaniach, — dostrzegł za pomocą drobnowidza (mikroskop) iż paiąki wielkości tylko ziarnka piasku, tkały tak cienkie nitki, iż potrzeba by ich było przynaymniey cztery milionów, dla wyrównania obięłości iednego włosa.

Gdy zaś każda nitka złożona iest ze 4ch tysięcy nitek od niey bez porównania cieńszych, widoczną iest zatem rzeczą, iż potrzebaby było 16tu milionów takowych dla utworzenia nitki obiętosci włosa.

IV.

Spuszczanie się wodne we dzwonie.

Zwyczay spuszczania się wodnego w przysposobionym na to dzwonie coraz staie się powszechnieyszym. Nie dawnemi czasy pewne towarzystwo z kilku złożone osób spuściło się w takowymdzwonie w porcie *Waterford*, i zostawało tam przez całą godzinę Przez ten czas Panna *Stephens* iedna z naylepszych Angielskich śpiewaczek prześpiewywała kilka pięknych pieśni. Zdaie się, mówi ieden dziennik Angielski, i że owe nawet sławne Syreny nie mogły kiedyś zachwycać mieszkańców wodnych przyiemnieyszym głosem.